

Inauguracja XXVI sezonu artystycznego Klubu Miłośników Żywego Słowa.

W sali teatralno – kinowej Cinema ODEON w Brugg stałym miejscem spotkań Klubu Miłośników Żywego Słowa, odbył się w sobotę 24 marca br. niezwykle recital piosenki kabaretowej pt. „Żarcik a propos...” w wykonaniu utalentowanej aktorki teatralnej, filmowej i jednocześnie znakomitej wokalistki – ślicznej Joanny Trzepiecińskiej. Akompaniował Jej wybitny pianista jazzowy, prawdziwy poeta fortepianu – Bogdan Hołownia.

Wierzyć się nie chce, że istnieją osoby obdarzone tyloma wielorakimi talentami, jak Joanna Trzepiecińska, posiadająca nie tylko przepiękny, ciepły, mocarny alt wibrujący wszystkimi niuansami zarówno w szeptanych niemal pianissimach, jak i w świetnie dozowanych crescendach. Dalej uderza Jej fenomenalna muzykalność, czystość intonacji i odtwarzanych dźwięków, bezbłędne wyczucie frazy i rytmu no i przede wszystkim – wspaniały, profesjonalny warsztat aktorski, dzięki któremu każde słowo było zrozumiałe i zostawiało niepowtarzalny ślad w odbiorze poszczególnych piosenek.

Rzecz to dziś – nota bene – niebywała przy przeświadczeniu, że tylko tempo wypowiedzianych, czy też śpiewanych tekstów pozostawia wrażenie na odbiorcach.

Paleta kobiecych sylwetek, w które wcielała się kolejno Joanna Trzepiecińska była nieskończona – od filuternej, zalotnej dziewczęcej kokietki po przytłoczoną osobistym dramatem dojrzałą, tragiczną kobietę. Wszystkie zagrane przez Nią kobiece postaci były od początku do końca prawdziwe, wstrząsające w prostocie przekazu aktorskiego i prowokowały widzów do osobistych refleksji.

Razem z Nią przeżywałam teksty piosenek i przepiękne melodie na nowo – głębiej i prawdziwiej. Każda interpretacja była kolejnym epizodem Jej życia. Ale czy tylko Jej?

Nie wspomnę już o miłej dla oka sylwetce i urodzie oraz bardzo dyskretniej i dlatego niesłychanie eleganckiej formie ubioru.

Byłam oczarowana. Podobnie jak zafascynowana widownia teatru ODEON. W porównaniu z Joanną Trzepiecińską dzisiejsze tzw. gwiazdy estrady wydają się godnymi pożałowania kopiami, powielanymi w nieskończoność zgodnie z aktualnymi kanonami mody, że przypominę przesłanie recitalu:

„...że kalarepa z Wołomina, która stanowi czasu znak

choć strasznie mnożyć się zaczyna, wspominać się tak nie da jak

truskawki w Milanówku...”

I za te „truskawki polskiej Kultury” dziękujemy Joannie Trzepiecińskiej.

Maria – Jolanta Zagalak.